

Turecka policja rozpędziła feministki

10 marca 2019

Turecka policja uniemożliwiła demonstrację feministek w Stambule, ponieważ miała zostać ona zorganizowana bez zgody lokalnych władz. Kobiety domagały się sprawiedliwego traktowania kobiet i mężczyzn oraz skutecznego zwalczania przemocy wobec nich, natomiast turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan z okazji Dnia Kobiet jako największe zagrożenie dla Turcji uznał ataki przeciwko tradycyjnej rodzinie.

W centrum Stambułu zebrało się kilka tysięcy kobiet, które podczas „Nocnego Marszu Feministycznego” organizowanego w Dniu Kobiet chciały zademonstrować przeciwko nierównemu ich zdaniem traktowaniu kobiet i mężczyzn w Turcji, a także nieskutecznej walce z przemocą wobec płci żeńskiej. Według uczestniczek manifestacji rocznie w Turcji ginie kilkaset kobiet, zaś wymiar sprawiedliwości i policja nie mają traktować tych przypadków z należytą powagą.

Manifestacja nie została jednak zatwierdzona przez władze, które od czasu próby zamachu stanu w 2016 roku zaostrzyły prawo dotyczące zgromadzeń publicznych. Z tego powodu stambulska policja postanowiła rozproszyc demonstrację, używając do tego celu armatek wodnych i gazu łzawiącego. Podobnie zakończyła się demonstracja feministek w Izmirze.

Turecki prezydent wygłosił z kolei przemówienie z okazji Dnia Kobiet, zapewniając zgromadzonych na wiecu w mieście Şanlıurfa w południowo-wschodniej części kraju, że pod jego rządami w sposób odpowiedni prowadzona jest walka z przemocą wobec kobiet, maltretowaniem ich i niesprawiedliwością. Według Erdoğan największym zagrożeniem dla Turcji jest jednak podważanie tradycyjnego modelu rodziny, chociaż to właśnie familie są największym „zasobem naturalnym” państwa.

Na podstawie: Milliyet.com.tr, Hurriyetaailynews.com

Źródło: Autonom.pl